

Krzysztof Ruchniewicz

BERLIN I BONN PATRZĄ NA PAŹDZIERNIK 1956 ROKU W POLSCE*

Wydarzenia 1956 r. w Polsce były obserwowane przez oba państwa niemieckie z dużą uwagą. W postrzeganiu spraw polskich istniały jednak zasadnicze różnice, które wynikały przede wszystkim z przynależności obu państw do innych systemów politycznych. Ogólnie można stwierdzić, iż NRD w sposób bardziej wrażliwy (nieraz nerwowy) reagowała na rozwój sytuacji w Polsce. Ekipa Waltera Ulbrichta, która utrzymała się u władzy za cenę posłużenia się oddziałami radzieckimi przeciw własnemu społeczeństwu (Berlin 1953 r.), nieufnie podchodziła do procesu demokratyzacji w sąsiednich państwach. Udało jej się wprawdzie nie stracić władzy, lecz pozostało dotkliwie poczucie braku poparcia społecznego i pewnej niższości wobec kierownictw innych „bratnich partii” (przynajmniej do czasu interwencji radzieckiej na Węgrzech). Wydaje się, że to ostatnie będzie odgrywać w późniejszych kontaktach polsko-wschodnioniemieckich znaczącą rolę. Kierownictwa NRD nie opuszczała także obawa, że społeczeństwo pod wpływem wydarzeń zewnętrznych jeszcze raz może się upomnieć o swoje prawa. W tej sytuacji jedynym gwarantem utrzymania władzy stał się ZSRR, którego poparcie próbowano zjednać bezwzględną wiernością i wrogością wobec bratnich krajów, dążących do zmniejszenia zależności od Moskwy. Położenie władz NRD wobec Kremla komplikowała destalinizacyjna polityka Nikity Chruszczowa, którą trudno było zaakceptować Ulbrichtowi – stalinistom. RFN nie odbierała tak procesów demokratycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, jak NRD, która była ich uczestnikiem. Pozostawała jej rola obserwatora. W RFN interesowano się wydarzeniami za „żelazną kurtyną”, gdyż mieszkali tam kilkanaście milionów Niemców, lecz warunków do pomyślnego rozwoju RFN szukano w integracji z Zachodem. Kanclerz RFN, Konrad Adenauer, nie wierzył w szybki upadek komunizmu i zjednoczenie Niemiec. Niepokoje społeczne w krajach so-

* Pomysł tytułu za Marcinem Kulą, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992. Przypisy obejmują jedynie odwołania źródłowe.

cialistycznych uważano jednak za ważne, gdyż dowodziły niepodogodzenia się ujarzmionych narodów z dominacją Kremla. Przyczyną zainteresowania RFN Polską był także problem braku stosunków dyplomatycznych i nieuznawania polskiej granicy zachodniej. Postępy liberalizacji oceniano właśnie z tej perspektywy.

Zdławienie buntu robotniczego w Poznaniu wywarło wielkie wrażenie zarówno w Berlinie, jak i Bonn. Rządząca w NRD SED podobnie, jak rząd polski, uznała wypadki czerwcowe za pucz faszystowski i prowokację imperialistów, którzy wykorzystali (co przyznawano) trudne położenie mas. Żywo przypominało to jej wydarzenia 1953 r. Stąd też, na specjalnym posiedzeniu BP KC SED 28 czerwca, pełne poparcie zyskały metody, jakimi PZPR rozprawiła się ze strajkującymi. Zdecydowano ponadto o udzieleniu Polsce pomocy. Zaoferowano dostarczenie towarów konsumpcyjnych, których pojawienie się na rynku polskim mogło przynieść chwilowe uspokojenie. Oprócz tych rzeczowych propozycji, NRD zaproponowała także „wysłanie delegacji robotniczych z zakładów NRD, składających się z robotników, którzy 17.06.1953 r. walczyli z sukcesem z faszystowskim puczem w NRD”¹. Dowodzi to braku dostatecznej wiedzy o Polsce, jej trudnościach gospodarczych oraz o uczestnikach wydarzeń poznańskich. Podjęto także kroki w celu zabezpieczenia NRD przed wybuchem powstania antypaństwowego. Wzmocniono obsadę granicy z Polską, zwiększono nadzór nad zakładami pracy, pilnie obserwowano nastroje wśród robotników. Wprowadzono również ograniczenia w publikacji artykułów krytycznych w prasie (nawet autorstwa wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu komunistycznego), jeśli mogły „budzić wątpliwości od strony celowości propagandowej”. Na temat wydarzeń w Polsce prasa NRD wypowiedziała się dopiero po kilku dniach i skupiła się na ukazaniu ich prowokacyjnego charakteru. Pojawiły się oskarżenia pod adresem wywiadu amerykańskiego i zachodnioniemieckiego. Rząd RFN chciał jakoby wykorzystać trudne położenie Polski i wymusić rewizję granicy².

To, co dla towarzyszy z SED, było imperialistycznym spiskiem wymierzonym w socjalistyczną Polskę, dla polityków zachodnioniemieckich było wystąpieniem „w imię wolności”, jak wyraził to w liście do emigracyjnego „Dziennika Polskiego”, ambasador RFN w Londynie, Hans von Herwarth³. Wypadki polskie rozpatrywano w kontekście sytuacji w całym bloku wschodnim. 28 czerwca minister spraw zagranicznych, Heinrich von Brentano, w swoim wystąpieniu w Bundestagu nawiązał do wypadków polskich i mówił o „pewnej nadziei” na

¹ Cyt. Vorschläge des Länderreferats Polen über Maßnahmen, die im Zusammenhang mit den Ereignissen in Poznań zu treffen sind (29.06.1956), PA/AA, Bestand MfAA, A 00037, Bd. 1 (Fische 2).

² Zob. Wachsamkeit!, „Neues Deutschland” nr 155 z 30 czerwca 1956 r., s. 1.

³ Zob. Ambasador niemiecki o wydarzeniach w Poznaniu, „Dziennik Polski” z 21 lipca 1956 r.

pożądany rozwój wydarzeń na Wschodzie⁴. Dla kanclerza RFN, Konrada Adenauera, powstanie w Poznaniu było dowodem nienawiści narodów Europy Wschodniej wobec systemu, który został im narzucony przez ZSRR. Adenauer, przebywający na początku lipca z wizytą we Włoszech, dodawał także, że w Europie Środkowo-Wschodniej dokonują się zmiany, które stały się możliwe dzięki jednoci polityki zachodniej. „Jej musimy pozostać wierni – mówił kanclerz – Ostatnim celem pozostaje przywrócenie wolności w Europie Wschodniej”⁵. Również społeczeństwo zachodnioniemieckie zareagowało z dużą życzliwością wobec strajkującej ludności Poznania. W prasie RFN ogłaszano adresy poparcia dla strajkujących robotników, wyrażano podziw dla ich bohaterstwa, podkreślano ich poświęcenie dla sprawy wolności Polski.

Na płaszczyźnie oficjalnej nie śpieszono się jednak z konkretnymi działaniami. Przedstawicielowi RFN w NATO, Krapfowi, zalecano w czasie posiedzenia sojuszu w sprawie wypadków poznańskich powściągliwość. Wystosowanie protestu wobec łamania praw człowieka w Polsce uważano za bezcelowe. Powątpiewano w to, czy ONZ mogłaby się zająć tą sprawą. Sceptycznie wyrażano się także o wpływie sytuacji w Polsce na inne kraje satelickie. Zalecano natomiast wzmożenie wymiany informacji między krajami NATO. Widać tu wyraźne oczekiwanie na dalszy rozwój wydarzeń i niechęć przed daremnymi wystąpieniami. Duży nacisk położono natomiast na pozyskanie informacji o przyczynach i przebiegu zajęć w Poznaniu. Należy pamiętać, iż RFN nie posiadała tak podstawowego źródła informacji, jak doniesienia własnej służby dyplomatycznej w Polsce. Ministerstwo Spraw Zagranicznych RFN opracowało więc katalog pytań, który rozesłano do ważniejszych zachodnioniemieckich placówek dyplomatycznych w świecie. Pytano w nim o polityczną ocenę wydarzeń poznańskich, o ich przyczyny, o charakter demonstracji ludności Poznania, o rolę wojska w stłumieniu powstania i udział emigracji⁶. Relacjonowano także stanowisko krajów pobytu wobec sytuacji w Polsce. Należy stwierdzić, iż obraz wydarzeń poznańskich, nakreślony na podstawie tych doniesień, był dość wierny i odpowiadał rzeczywistości. Głównej przyczyny powstania doszukiwano się w trudnościach gospodarczych naszego kraju, w znacznym pogorszeniu się poziomu życia robotników, w ogromnych trudnościach zaopatrzeniowych oraz w braku zrozumienia rządu polskiego dla spraw robotniczych. Wymieniano także polityczne powody demonstracji – chęć uzyskania swobód demokratycznych i niezależnie-

⁴ Zob. D. Kosthorst, *Brentano und die deutsche Einheit. Die Deutschland- und Ostpolitik des Aussenministers im Kabinett Adenauer 1955–1961*, Düsseldorf 1993, s. 177.

⁵ Cyt. za: *In Posen herrscht jetzt die Ruhe nach dem Sturm. Warnungen aus Pankow und Budapest*, „Die Welt” (Berlin-Westsektor) z 2 lipca 1956 r.

⁶ Zob. *Diplogerma* Washington, London, Paris, Paris-Nato vom 2. Juli 1956, PA/AA Abteilung 7, Bd. 548.

nia się od ZSRR. Na marginesie warto zauważyć, iż większość obserwatorów doszukiwała się możliwości realizacji modelu jugosłowiańskiego w Polsce. W tym czasie powstają obszerne opracowania na temat Polski, które są przykładem zainteresowania rządu RFN rozwojem sytuacji w naszym kraju. Sprawozdania te cechowały się dużą znajomością problemu. Dążono w nich do uzyskania możliwie jak najbardziej wyczerpującego obrazu wydarzeń w Polsce z wykorzystaniem różnych dostępnych źródeł informacji. Dotyczyły one zarówno nastrojów społecznych w Polsce, jak i analizy sytuacji w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Po raz pierwszy pojawia się tu sprawa Gomułki, który w tym czasie negocjował warunki swego powrotu na scenę polityczną. Przytoczona została nieprzychylna dla niego ocena partyjnych liberałów. „Uważa się go [wśród członków liberalnego skrzydła – przyp. K.R.] za skostniałego komunistę, prześląkniętego starą frazeologią, który nie jest w stanie zrozumieć sytuacji w Polsce i do tego jest za mało inteligentny, aby zrozumieć znaczenie obecnych trudności gospodarczych”⁷. Wydaje się, że materiały te wpływały w znacznym stopniu na stanowisko rządu RFN, który wobec braku jasnej sytuacji politycznej w naszym kraju raczej wstrzymywał się od podejmowania jakichkolwiek oficjalnych kroków. Dotyczyło to nie tylko ustosunkowania się do bieżących wydarzeń w Polsce, ale i sprawy nawiązania oficjalnych kontaktów z naszym krajem.

Październik był drugim kulminacyjnym punktem zainteresowania sprawami polskimi w obu państwach niemieckich w 1956 r. Wydarzenia październikowe w Polsce ujawniły ukryte dotąd różnice w rozwoju politycznym Polski i NRD, narastające od XX Zjazdu KPZR. Władze NRD nie posuwały się do tej pory do jawnej krytyki poczynąń polskiego kierownictwa. W rozmowach z pracownikami ambasady polskiej podkreślano jedynie ogólnie szkodliwość zbyt swobodnych dyskusji. Pojawiały się jednak sygnały narastającej negatywnej oceny rozwoju wydarzeń w Polsce. Za typową można uznać wypowiedź pracownika Ministerstwa Bezpieczeństwa NRD, pułkownika Richarda Schmöinga, który miał stwierdzić, iż „w Polsce dzieje się niedobrze, jeżeli każdy może mówić, co mu się podoba, gdyż nie służy to umacnianiu autorytetu władzy państwowej”⁸.

Przygotowania do VIII Plenum KC PZPR, jak i sam jego przebieg, były nieprzychylnie przyjmowane przez wschodnioniemieckich towarzyszy. Powitano je wręcz jako początek kontrewolucji w Polsce⁹. Na dzień przed rozpoczęciem obrad

⁷ Cyt. Information zur gegenwärtigen Lage in der Polnischen Volksrepublik (4.10.1956), PA/AA, Abt. 7, Bd. 548.

⁸ Cyt. Notatka służbowa II sekretarza ambasady, Józefa Czechonia, z rozmowy z pracownikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa NRD, pułkownikiem Richardem Schmöingiem, przeprowadzonej 19 października 1956 r., AMSZ, z. 10, t. 378, w. 42.

⁹ Zob. Notatka służbowa II sekretarza ambasady PRL w Berlinie, ob. Pierzchały z 26 października 1956 r., AMSZ, z. 10, t. 378, w. 42; zob. także E. Wollweber, *Aus Erinnerungen*.

VIII Plenum, 18 października rano, ambasada polska w Berlinie odnotowała ruchy wojsk radzieckich. „Wracając z Greiswaldu – pisał II sekretarz ambasady, J. Pierzchała – napotkaliśmy na autostradzie w pobliżu Berlina przez wiele kilometrów ciągnącą się kolumnę samochodów radzieckich z amunicją, patrolowaną przez czołgi i zdążającą na północ. Jak dowiedzieliśmy się później, tego samego dnia nastąpiło ostre pogotowie armii DDR, w sobotę rano zmobilizowano aż do odwołania władze bezpieczeństwa, w sobotę również pokazały się na ulicach uzbrojone »Kampfgruppen« i »Gesellschaft für Sport und Technik«¹⁰. Przemieszczenia wojsk radzieckich wystąpiły także w rejonach przygranicznych – Cottbus, Frankfurt nad Odrą, Hoyeswerda¹¹. Czy w związku z tymi przygotowaniami można zaryzykować tezę, że nie tylko ZSRR, ale i NRD przygotowywała się do interwencji w Polsce? Nie wszystkie okoliczności przygotowań są wystarczająco zbadane¹². Faktem jednak jest, że oba te państwa poprzez częściową mobilizację swojego potencjału militarnego, jeśli nie czyniły przygotowań do pacyfikacji opanowanego buntem „bratniego kraju”, to z pewnością manifestowały obywatelom NRD swoją siłę i strzegły przed jakąkolwiek próbą pojawienia się wewnętrznych niepokojów. Można się także zastanowić, czy poparcie NRD dla działań ZSRR w Polsce, nie było próbą zmiany złego wrażenia, jakie pozostawiło odwołanie się do interwencji radzieckiej w czerwcu 1953 r. Na pewno wzmocniłoby to pozycję samej SED, gdyż potwierdziłoby jej „słuszną linię” i być może przyczyniłoby się do umocnienia pozycji NRD jako wiernego sojusznika ZSRR wśród krajów socjalistycznych.

KC SED zostało poinformowane osobnym listem z 19 października przez KC KPZR o wysłaniu na VIII Plenum do Warszawy specjalnej delegacji z Chruszczowem na czele. List zawierał ogólne informacje o powodach wizyty. Wspomniano w nim o „ogromnych różnicach zdań” w kierownictwie PZPR w podstawowych problemach polityki zagranicznej i wewnętrznej partii i państwa a także o zmianach w składzie partii, które zaniepokoiły Kreml. Położenie Polski w centrum Europy oraz znaczenie naszego kraju dla całego bloku socjalistycznego,

Ein Portät Walter Ulbrichts, „Beiträge zur Geschichte der Arbeiterbewegung” 1990, nr 32, s. 363.

¹⁰ Notatka służbowa II sekretarza (...), ob. Pierzchała z 26 października 1956 r., *ibidem*.

¹¹ Zob. Z. Kozik, *Echa polskiego Października w społeczeństwie NRD*, w: „Rocznik polsko-niemiecki 1994”, Warszawa 1995, s. 20–22.

¹² Np. Armin Mitter i Stefan Wolle m.in. na podstawie akt STASI mówią jedynie o możliwości interwencji wojsk radzieckich, którą poparłoby kierownictwo SED – zob. A. Mitter, S. Wolle, *Untergang auf Raten. Unbekannte Kapitel der DDR-Geschichte*, München 1995, s. 262. Natomiast Beate Ihme-Tuchel, korzystając z akt radzieckiego MSZ, nic nie pisze o przygotowaniach do interwencji w Polsce z terenu NRD – zob. B. Ihme-Tuchel, *Das „nördliche Dreieck”. Die Beziehungen zwischen der DDR, der Tschechoslowakei und Polen in den Jahren 1954 bis 1962*, Köln 1994, s. 133–134.

a zwłaszcza dla ZSRR, zmusiły kierownictwo radzieckie do wysłania delegacji w celu wyjaśnienia narastających trudności¹³. Nie poinformowano o przyjeździe dowódcy sił zbrojnych Układu Warszawskiego, Iwana Koniewa, oraz innych radzieckich generałów, co może budzić zdumienie, zwłaszcza w kontekście wspomnianej dyslokacji jednostek radzieckich na terenie NRD. Taką okrojoną informację zamieścił później także „Neues Deutschland”¹⁴. Na pytanie, czy zawiadomienie kierownictwa SED o wizycie Chruszczowa w Warszawie było czymś wyjątkowym i wychodziło poza normalne ramy informowania KPZR o własnych poczynaniach, można by odpowiedzieć tylko po sprawdzeniu, czy podobnych informacji nie otrzymali inni przywódcy krajów bloku wschodniego, np. Czechosłowacji. Możliwe, że nadejście takiej depeszy miało uspokoić komunistów z NRD i dowieść, że Kreml nie lekceważy rozwoju sytuacji w Polsce¹⁵.

Informacji o przebiegu wydarzeń w Polsce dostarczył Ulbrichtowi, przebywający w chwili wyboru Gomułki (na kuracji w Kudowie) Ernst Wollweber, minister spraw wewnętrznych NRD. Wydaje się, że przywódca NRD znał dotąd tylko ogólny zarys wystąpienia Gomułki i uchwały VIII Plenum. Dopiero 23 października otrzymał część tłumaczenia referatu Gomułki. Pochodziło ono z przygotowanego do druku numeru „Arbeiterstimme”, gazety mniejszości niemieckiej w Polsce. Reakcja Ulbrichta była gwałtowna. „To, co się dzieje – powiedział I sekretarz SED w rozmowie z Wollweberem – jest niesłychane. Polska służba bezpieczeństwa całkowicie zawiodła. Minister spraw wewnętrznych, o którym przecież masz dobre mniemanie, okazał się także człowiekiem Gomułki. Pozwolono Gomułce wygłosić przemówienie w radiu i w ten sposób upowszechnić je w całej Polsce. W ten sposób cała sprawa została już przesadzona”¹⁶. Na pytanie swego ministra, co powinno się w takim razie wydarzyć, Ulbricht odpowiedział: „Służba bezpieczeństwa winna przeszkodzić w rozpowszechnieniu mowy Gomułki. Zanim podano ją do publicznej wiadomości, można było jeszcze wiele zmienić w Polsce. Przekaz radiowy i publikacja [tekstu wystąpienia – przyp. K.R.] poruszyły wszystko, i być może nie ma już sposobów powstrzymania. Na wszelki wypadek przedsięwzięliśmy stosowne kroki”¹⁷. W tej sytuacji może zaskakiwać brak śladu zwołania, tak jak miało to miejsce w czasie kryzysu poznańskiego, posiedzenia Biura Politycznego SED w sprawie polskiej. Powodem zanie-

¹³ Szerzej zob. List KC KPZR do KC SED z dnia 19.10.1956, SAPMO/BArch YPA, J VI 2/202/386 Bd.1.

¹⁴ Zob. *Besprechungen zwischen der KPdSU und der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei*. Chruschtschow, Kaganowitsch, Mikojan und Molotow kamen nach Warschau, „Neues Deutschland”, nr 252 z 21 października 1956 r., s. 1.

¹⁵ B. Ihme-Tuchel przypuszcza, że podobny w treści list otrzymało także KC KPCz, zob. B. Ihme-Tuchel, *op. cit.*, s. 134.

¹⁶ Cyt. E. Wollweber, *op. cit.*, s. 363.

¹⁷ *Ibidem*, s. 363–364.

chania mogły być wydarzenia węgierskie, które były bardziej niebezpieczne niż wypadki w Polsce.

Podobną postawę, jak Ulbricht, zajęła większość wyższych funkcjonariuszy SED. Sekretarz SED w Lipsku powiedział na naradzie aktywu partyjnego: „Naszymi źródłami informacji o Polsce są Moskwa i »Neues Deutschland«, a nie Warszawa, RIAS i BBC. My nie jesteśmy w niczym zależni od Polski, a z polityką tamtejszej partii absolutnie się nie zgadzamy. [...] Po śmierci Bieruta, który był bardzo kochany przez masy ludowe w Polsce, doszli do głosu ludzie o wrogiej ideologii, ujawnił się brak jedności i dlatego doszło tam do tego (tj. do VIII Plenum)”¹⁸. Najbardziej rzuca się w oczy zestawienie obok siebie oficjalnych polskich wypowiedzi z Warszawy i zachodnich „wrogich” rozgłosni.

W kontekście niepewnej sytuacji w Polsce pojawiły się w enerdowskich kołach rządzących głosy podważające zasadność przydzielenia Polsce dawnych ziem wschodnich Niemiec. Negowano historyczne prawa Polski do posiadania tych obszarów, dowodząc, że ważniejsze od nich były względy ideologiczne. Nasuwał się więc prosty wniosek, że przy zmianie ustroju w Polsce, musi także nastąpić zmiana jej granic. „Nie można pozwolić – stwierdził wspomniany minister Wollweber – aby antyradzieckie elementy w Polsce odniosły wrażenie, że mogą się wyszaleć, a równocześnie ich granica zachodnia będzie mimo wszystko utrzymana”¹⁹. Sprawę granicy łączono często z kwestią dostaw węgla dla NRD. Zarzucano Polakom, że wolą eksportować węgiel do RFN niż do NRD, choć ta gwarantuje korzystną dla Polski granicę.

Ogólną ocenę reakcji organów władzy w NRD na wydarzenia Polskiego Października zawiera dużo późniejsza, bo z czerwca 1957 r., notatka przygotowana z okazji wizyty delegacji polskiej za Odrą: „Reakcja kierowniczych kół partyjnych i rządowych wobec VIII Plenum była chłodna, a niekiedy niechętna. Kierownictwo partyjne i rządowe NRD, nie mogąc przemilczeć wydarzeń w Polsce, usiłowało w pewnym sensie zdyskredytować nowe kierownictwo PZPR, wysuwając wątpliwości co do dalszego socjalistycznego rozwoju naszego kraju. I tak tow. Ulbricht, przemawiając na zebraniu naczelników redaktorów prasy NRD, miał oświadczyć: »... trzeba się zastanowić, czy kontrrewolucja nie zwyciężyła w Polsce na zimnej drodze« (informacja uzyskana ze źródeł poufnych). W oficjalnych wypowiedziach kierownictwa NRD zawarte są ostre sformułowania pod adresem tych, którzy żądali niezależności krajów demokracji ludowej, przestrzegania suwerenności i narodowej drogi do socjalizmu”²⁰. Należy zauważyć, iż te „ostre sformułowania” pojawiały się jeszcze w połowie 1957 r.

¹⁸ Cyt. Notatka z 30 listopada 1956 r., AMSZ, z. 10, t. 378, w. 42, t. 2.

¹⁹ Cyt. E. Wollweber, *op. cit.*, s. 363.

²⁰ Cyt. Notatka informacyjna w sprawach wynikających ze stosunku między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, AMSZ, z. 10, t. 463, w 48.

Wydaje się, że niepokój i antypatię Ulbrichta budziła nie tylko zapowiedź dalszych reform destalinizacyjnych w wystąpieniu W. Gomułki, lecz także sama osoba nowego I sekretarza PZPR. Obu polityków różniło wiele. Gomułka należał podczas wojny do krajowych działaczy komunistycznych, natomiast Ulbricht przebywał w latach 1938–1945 na emigracji w ZSRR²¹. Polski przywódca był propagatorem „polskiej drogi do socjalizmu” i za nią został pozbawiony wszelkich stanowisk i usunięty z partii; I sekretarz SED próbował przekształcić swój kraj na wzór radziecki (stalinizacja NRD). Gomułka domagał się od ZSRR sojuszu na partnerskich warunkach (suwerenności wewnętrznej, uregulowanie spraw gospodarczych, uznania pewnych odrębności w rozwoju), Ulbricht był całkowicie niemal zależny – tylko od woli Kremla zależało istnienie drugiego państwa niemieckiego. I sekretarz KC SED był członkiem stalinowskiej ekipy rządzącej, atakował Tito i Gomułkę w okresie po spotkaniu w Szklarskiej Porębie i utworzeniu Kominformu w roku 1947²². „Nieprawomyślność” Gomułki, jego uwięzienie, sprawiły, że był on osobą podejrzaną przynajmniej dla części SED. Dostrzegli to także pracownicy polskiej ambasady: „W rozmowie z pracownikami Aussenministerium (Wenk, Kinigkeit) okazało się, iż sądzą oni, że więzienie i wcześniejsze usunięcie z partii kompromituje trwale tow. Gomułkę, a jego obecny wybór na I sekretarza świadczy jakoby źle o naszym KC. [...] Należy przypuszczać, że [ten osąd – K.R.] jest zasłyszany, przekazany jako aktualnie oficjalna informacja z góry”²³. Jest jeszcze jedna różnica, o której warto pamiętać w kontekście wydarzeń październikowych w Polsce. Po powrocie do władzy Gomułka był przywódcą cieszącym się ogromnym poparciem całego polskiego społeczeństwa, o czym donosiła niejednokrotnie ambasada wschodnioniemiecka w Warszawie. Jego zachodni sąsiad takiego społecznego zaufania nie posiadał i próbował wymóc je za pomocą radzieckich czołgów. Były to bezpośrednie przyczyny złych stosunków między obu przywódcami w pierwszych miesiącach po VIII Plenum. Próby ich zmiany w przyszłości niewiele dały, choć Gomułka porzucił przecież swą liberalizacyjną politykę. Potwierdzają to wyraźnie dokumenty z późniejszych lat²⁴.

Aby utrzymać tezę o początku kontrrewolucji w Polsce, pracownicy ambasady NRD notowali wszelkie przypadki demonstracji, odbywające się w naszym

²¹ Szerzej o Ulbrichcie zob. m.in. C. Stern, *Ulbricht. Eine politische Biographie*, Köln 1963; *Fredi Sumpf, Walter Ulbricht*, w: DDR. *Wer war wer. Ein biographisches Lexikon*, 2. Aufl., Berlin 1992, s. 461–462.

²² Szerzej zob. Erich W. Gniffke, *Jahre mit Ulbricht*, Köln 1966, s. 340–341.

²³ Cyt. Notatka służbowa II sekretarza ambasady PRL w Berlinie, ob. Pierzchały z dnia 26 października 1956 r., AMSZ, Departament IV, 10/378/42.

²⁴ Przykłady wzajemnych lodowatych stosunków między dwoma politykami opisał Erwin Weit, długoletni tłumacz Gomułki w książce: *Ostblock intern. 13 Jahre Dolmetscher für polnische Partei- und Staatsführung*, Hamburg 1970.

kraju pod koniec października, np. we Wrocławiu, gdzie miały wystąpić elementy „nacionalistyczne i „antyradzieckie”²⁵.

W celu wyjaśnienia charakteru wypadków w Polsce oraz na Węgrzech władze partyjne SED organizowały wiele spotkań z sekretarzami organizacji niższego szczebla. O przebiegu tych spotkań donosiła do centrali polska ambasada w Berlinie. „Przed przystąpieniem do referowania spraw polskich – zanotował Stanisław Kopa – tow. Neumann [I sekretarz organizacji berlińskiej SED – przyp. – K.R.] zwrócił się do zebranych z prośbą, aby nie zadawano mu w dyskusji pytań: »kim jest tow. Gomułka i co robił w ostatnim czasie«”²⁶.

Władze NRD patrzyły na rozwój wypadków w Polsce także przez pryzmat sytuacji we własnym kraju. Obawiając się ich szkodliwego wpływu na umysły obywateli NRD, zastosowano politykę świadomej dezinformacji o Polsce w radiu i prasie. Towarzyszyło temu wprowadzenie ograniczeń dostępności polskich gazet i czasopism. W tej sytuacji monopol na informowanie o wydarzeniach w Polsce uzyskały dzienniki eneradowskie, a zwłaszcza główny organ prasowy „Neues Deutschland”. Wprawdzie informowała ona o głównych wydarzeniach, ale dość ogólnie i bez jakichkolwiek komentarzy. Nie zamieszczono żadnych informacji o Gomułce (skonfiskowano nakład „Berliner Zeitung am Abend”, który je zawierał). 20 października poinstruowano redaktorów gazet wychodzących w Berlinie Wschodnim o zasadach informowania o sprawach polskich. Do odwołania zabroniono publikowania jakichkolwiek materiałów informacyjnych pochodzących ze źródeł polskich²⁷. Wprowadzono następnie centralną cenzurę wszystkich doniesień od warszawskich korespondentów gazet. Komentarze do wydarzeń polskich mogły być cytowane tylko za doniesieniami agencji prasowej TASS. Wystąpienie W. Gomułki na VIII Plenum zostało przedrukowane w „Neues Deutschland” dopiero 25 października i to z dużymi skrótami²⁸. Z przemówienia usunięto kwestię suwerenności, demokratyzacji życia wewnętrznego, rad robotniczych, problemów spółdzielczości produkcyjnej na wsi, krytyki minionego okresu historycznego. Podobnej obróbce poddano uchwałę VIII Plenum KC PZPR. Jeden z członków KC SED, Karl Schirdewan, tak tłumaczył sposób przedstawiania spraw polskich: „Musieliśmy najpierw poznać dokładnie rozwój [wydarzeń – przyp. – K.R.] w Polsce i dopiero wtedy mogliśmy – po udostępnieniu nam przez polskich towarzyszy uchwał KC – rozpocząć publikację tych mate-

²⁵ List jednego z pracowników ambasady NRD w Warszawie do ambasadora NRD w Warszawie, Heymanna, z 23 października 1956 r., PA/AA, Bestand MfAA, A 3815.

²⁶ Cyt. Notatka służbowa Stanisława Kopy z 25 października 1956 r., AMSZ, z. 10, t. 378 w. 42.

²⁷ Szerzej zob. A. Mitte, S. Woll, *op. cit.*, s. 262.

²⁸ Zob. *Aus der Rede W. Gomułkas auf dem 8. Plenum des ZK der Polnischen Vereinigten Arbeiterpartei*, „Neues Deutschland”, nr 255 z 25 października 1956 r., s. 5.

riałów. Nie jest zadaniem naszej prasy rywalizować z prasą zachodnią w zakresie sensacyjności doniesień. Prasa zachodnia – dodawał członek KC – działa nieodpowiedzialnie. Jej zadaniem jest szczucie, kłamstwo i przeinaczanie faktów”²⁹. Ataki prasy enerdowskiej na Polskę nie ustały nawet po wizycie Gomułki w Moskwie. Powód do nich dał krytyczny wobec NRD artykuł Eddy Werfel z początku listopada 1956 r.³⁰ Jeszcze w marcu 1957 r. polska ambasada w Berlinie donosiła: „Prasa NRD w sposób bardzo wstrzemięźliwy i tendencyjny informowała i nadal informuje o zmianach, jakie dokonują się Polsce. Z materiałów ogłoszonych w naszej prasie publikowano i publikuje się tylko te fragmenty, które odpowiadają usztywnieniu linii politycznej NRD”³¹.

Mimo wysiłków władz, społeczeństwo NRD żywo interesowało się wydarzeniami w Polsce. Prawdziwych informacji szukano w rozgłośniach zachodnich. Przepisywano nawet niektóre artykuły z prasy polskiej, udostępnianej w Ośrodku Kultury Polskiej w Berlinie. Bestsellerem stało się niemieckie wydanie tekstu wystąpienia W. Gomułki na VIII Plenum, które wydrukowała wrocławska „Arbeiterstimme”³². W kręgach intelektualistów, na uniwersytetach, wydarzenia w Polsce i na Węgrzech stały się odskocznią do szerszych i głębszych dyskusji na temat rzeczywistości w NRD. Pod koniec października studenci wysunęli po raz pierwszy hasła polityczne, m. in. sprawę zjednoczenia Niemiec. Od połowy listopada następuje reakcja ze strony władz państwowych, m.in. relegowanie studentów ze studiów. Ofiarą „czystek” na uniwersytetach padają także ich nauczyciele. 29 listopada aresztowany został filozof, prof. Wolfgang Harich, autor opracowania poświęconego niemieckiej drodze do socjalizmu³³. Karą za nieprawomyślne poglądy było także pozbawienie możliwości publikacji, jak w przypadku innego wybitnego filozofa, Ernsta Blocha³⁴. Restrykcje władz dotknęły także ambasa-

²⁹ Cyt. *Parteiführer bantworten Fragen der Arbeiter*. Walter Ulbricht, Hermann Matern und Karl Schirdewan sprachen mit Berliner Arbeitern über die politische Lage, „Neues Deutschland”, nr 257 z 27 października 1956 r., s. 1–2.

³⁰ E. Werfel, *Do towarzyszy z bratnich partii*, „Przegląd Kulturalny”, nr 44 z 1–7 listopada 1956 r.

³¹ Cyt. Raport polityczny ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Berlinie za okres od 1 września 1956 r. do 15 marca 1957 r., AMSZ, z 10, t. 371, w. 41.

³² Pełny tekst wystąpienia W. Gomułki opublikowała „Arbeiterstimme” w dwóch częściach. Zob. *Rede des Genossen Władysław Gomułka*, T. 1., „Arbeiterstimme”, nr 211 z 23 października 1956 r., s. 1–2 i T. 2, nr 212 z 24 października 1956 r., s. 2–5.

³³ Zob. W. Harich, *Plattform für einen besonderen deutschen Weg zum Sozialismus*, w: tenże, *Keine Schwierigkeiten mit der Wahrheit*, Berlin 1993, s. 111–159; zob. także: *SED und Intellektuelle in der DDR der fünfziger Jahre. Kulturbund-Protokolle*, hrsg. von M. Heider, K. Thöns, Köln 1990, s. 61–65; A. Mitter, S. Wolle, *op. cit.*, s. 272–273; Z. Kozik, *op. cit.*, s. 34–40.

³⁴ „*Hoffnung kann enttäuscht werden*”. Ernst Bloch in Leipzig, dokumentiert und kommentiert von V. Caysa, P. Caysa, K.-D. Eichler, E. Uhl, Frankfurt/Main 1992, s. 42 i nn.

dora NRD w Polsce, Stefana Heymanna, który został w marcu 1957 r. odwołany ze swojej placówki. Przyczyną było poparcie dla przemian polskich.

Obawy przed przeniknięciem do NRD „polskiego bakcyla” były przyczyną wydatnego ograniczenia kontaktów między obu państwami. Na początku listopada obradowało BP KC SED, które podjęło uchwałę w sprawie ograniczenia przyjazdów z Polski do NRD³⁵. W notatce, przygotowanej na to posiedzenie, czytamy: „Pod koniec października 1956 r. towarzysza Kundermann rozmawiała z tow. Rentmeisterem z ministerstwa kultury i tow. Wiese z Towarzystwa ds. Związków Kulturalnych (Gesellschaft für kulturelle Verbindungen). Podczas tej rozmowy postanowiono, że przyjazdy z PRL i Węgier muszą być ograniczone do minimum aż do odwołania i można na nie zezwolić jedynie, gdy wynikają z ważnych zobowiązań traktatowych. **W tych przypadkach musimy zapewnić dobrą polityczną opiekę przyjezdnym** [podkreślenie – K.R.] W sprawie wyjazdów – dodawała Kundermann – ustalono, że muszą być one także ograniczone do minimum i wolno wysyłać tylko politycznie sprawdzone [dosł. kwalifikowane – przyp. K.R.] osoby”³⁶. Na konsekwencje tej uchwały nie trzeba było długo czekać. Ambasada polska w najbliższych miesiącach wielokrotnie donosiła o odmowie zgody na przyjazd lub utrudnianiu pobytu obywatelom naszego kraju w NRD. Na podobne kłopoty natrafiali także obywatele NRD, zwłaszcza chcąc udać się do Polski młodzież. 4 grudnia 1956 r. ambasada NRD przekazała zaawizowanie o obowiązku posiadania wiz wjazdowych przez osoby udające się do NRD, wprowadzonym przez uchwałę Prezydium Rady Ministrów NRD z 29 listopada (tym samym cofnięto uchwałę z początku 1956 r. znoszącą obowiązek posiadania wizy). Nowe ustalenia władz niemieckich miały dotyczyć nie tylko osób prywatnych, ale i posiadaczy paszportów służbowych i dyplomatycznych. Stronie polskiej przekazano też uzasadnienie tej decyzji: „[...] konieczność wzmocnienia czujności przez władze NRD z uwagi na obecną sytuację polityczną i szczególne położenie NRD”.

Ambasada polska z niepokojem donosiła o drastycznym spadku osób odwiedzających polską placówkę. „Nawet tzw. dobrzy znajomi proszą – pisał II sekretarz ambasady, J. Pierzchała w grudniu 1956 r. – by do nich nie telefonować, bowiem uważają, że istnieje podsłuch telefoniczny, a władze NRD wiedzą, z kim spotykają się pracownicy ambasady”³⁷. Frekwencja spadła także w Ośrodku Kultury Polskiej w Berlinie. Ograniczono swobodę poruszania się po NRD dziennikarzy polskich.

³⁵ Zob. Beschlüsse Politbüro vom 30.10.1956, SAPMO-BArch ZPA, IV 2/2/508.

³⁶ Cyt. Aktenvermerk, SAPMO-BArch ZPA, IV 2/2/508.

³⁷ Notatka informacyjna II Sekretarza Ambasady PRL w Berlinie, J. Pierzchały, z 6 grudnia 1956 r., AMSZ, z. 10, t. 731, w. 79.

Wydarzenia Polskiego Października bacznie obserwowano także w RFN. W liście z 19 października. Theodor Heuss, prezydent RFN, stwierdził: „Z dużym napięciem patrzymy na Wschód [...] Niemiecka polityka musi, zwłaszcza z powodu braku stosunków, postępować bardzo ostrożnie”³⁸. Kanclerz Adenauer na konferencji westfalskiej Młodej Unii (Landesverband Westfalen der Jungen Union) 21 października 1956 r. w Dortmundzie stwierdził, że wydarzenia polskie dały mu nadzieję, iż któregoś dnia zapanuje w Europie pokój i wolność dla wszystkich narodów. Kanclerz omówił także stan stosunków polsko-niemieckich. „Oczywiście – mówił Adenauer – między Polakami a nami istnieją znane Państwu różnice, które łączą się z linią na Odrze i Nysie. [...] Jestem nadal o tym przekonany, że porozumienie między wolną, tzn. nie słuchającą Moskwy Polską, absolutnie jest możliwe”³⁹. Myśl tą rozwinął Adenauer kilka tygodni później w oświadczeniu rządu RFN o rozwoju sytuacji międzynarodowej, wygłoszonym na nadzwyczajnym posiedzeniu niemieckiego Bundestagu: „Pod pojęciem »wolnej Polski«, z którą pragniemy nawiązać normalne stosunki i uregulować sprawy sporne, rozumiem Polskę, która posiada pełne pełnomocnictwa suwerennego państwa w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej”⁴⁰. Wydarzenia w Polsce Adenauer postrzegał jako ruch ogólnonarodowy, wywołany niezadowoleniem z kurateli ZSRR, a także jako zapowiedź daleko idących zmian. Od ich realizacji zależało, czy RFN rozpocznie rozmowy z Polską i będzie dyskutować nad załatwieniem spraw spornych. Bunt w Polsce (i na Węgrzech) był dla kanclerza RFN dowodem fiaska polityki ZSRR, która zmierzała do ścisłej sowietyzacji krajów środkowoeuropejskich.

Wypowiedzi Adenauera wywołały wielkie oburzenie władz polskich i energetycznych. Charakterystyczny dla ich tonu jest fragment z artykułu „Trybuny

³⁸ Cyt. T. Heuss, *Tagebuchbriefe 1955–1963*, Stuttgart 1970, s. 202.

³⁹ Cyt. Bulletin nr 201 z 24 października 1956 r., s. 1913. Równocześnie jednak Adenauer popełnił niezręczność, być może wskutek przejęzyczenia, stwierdzając „[...] chciałbym to dziś jeszcze raz dobitnie powtórzyć – właśnie dzisiaj, ponieważ w Polsce zachodzą rzeczy, których skutków nie możemy przewidzieć – mam nadzieję, że zjednoczone Niemcy te różnice między Polakami i Niemcami inaczej (*sic!*) chcą rozwiązać niż w drodze rokowań i obustronnego porozumienia”. Wypowiedź ta spotkała się z polemiką w prasie. Adenauer tłumaczył się później, że został przez nią źle zrozumiany. „Ich habe unmittelbar, nachdem die Sache in Polen begonnen hat, am letzten Sonntag (21. Oktober 1956) in Dortmund einiges darüber gesagt, was leider von einem Teil der Presse vollkommen in das Gegenteil verkehrt worden ist. Ich habe gesagt, weil Sowjetrußland immer damit kommt, daß wir aufrüsteten, um gegen Polen zu Felde zu ziehen, daß kein Mensch bei uns daran denkt, irgendwie in kriegsrische Verwicklungen mit Polen zu kommen, sondern daß wir das Bestreben haben, den Vorsatz haben, die Differenzen im Wege friedlicher Verhandlungen zu begleichen”. Cyt. Adenauer, *Teegespräche 1955–1958*, bearb. von H. J. Küsters, Berlin 1986, s. 152.

⁴⁰ Cyt. *Dokumente zur Deutschlandpolitik*, III. Reihe, Bd. 2, bearb. E. Deuerlein, H. Schierbaum, Bonn 1963, s. 875.

Ludu” pt. *Czysty nurt i brudna piana*. „Nas wolności – pisał oburzony autor – uczyć nie będzie kanclerz Adenauer, który w tych dniach pełnych dla naszego kraju nadziei i ufności nie wytrzymał, by znowu nie wyrazić głośno żądania zmiany granicy nad Odrą i Nysą. Nas wolności i »właściwego« stosunku do Związku Radzieckiego nie będą uczyli panowie rekrutujący oficerów Waffen-SS do Bundeswehry”⁴¹.

RFN nie miała jednak najmniejszego zamiaru, jak jej zarzucano, mieszać się w jakikolwiek sposób w sytuację w Polsce. Obserwacja i zbieranie informacji nadal określały politykę RFN wobec naszego kraju.

Uważnie studiowano doniesienia zachodnioniemieckich ambasad o reakcji światowych stolic na wydarzenia październikowe. Z Wiednia doniesiono o koncentracji na granicy Polski z Czechosłowacją 4 czeskiej dywizji piechoty, którą zmobilizowano 22 października. O ruchu wojsk radzieckich w NRD oraz w Polsce nie wspomniano. W kilka dni po wyborze Gomułki na I sekretarza PZPR zachodnioniemiecki MSZ przygotował na jego temat opracowanie⁴². Przedstawiono go w sposób bardziej życzliwy, niż kilka tygodni wcześniej. Gomułkę określono jako przekonanego komunistę, ale i polskiego patriotę. Zaznaczono ponadto jego odpowiedzialność za „wypędzenie” Niemców jako ministra „wyzwolonych terenów zachodnich” oraz konsekwencję w zajmowanym stanowisku wobec oskarżeń o „odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”. Podkreślono również społeczne poparcie dla nowego I sekretarza. „Powrót Gomułki do władzy – konkludowano – jest wyłącznie wynikiem wewnętrznego rozwoju sytuacji. Podstawowe tezy Gomułki, które w swoim czasie doprowadziły do jego upadku, potwierdziły się w pełni w oczach polskiego społeczeństwa [...]. Jego narodowe nastawienie przyniosło mu sympatie wszystkich tych, którym radziecka dominacja była cierniem w oku. Robotnicy i chłopci oczekują od Gomułki poprawy ich sytuacji materialnej”⁴³. Przemówienie Gomułki na VIII Plenum określono jako spokojne i umiarkowane; „nie była to mowa rewolucjonisty, lecz polityka – realisty. Gomułka z dużym naciskiem podkreślił swoją chęć ścisłej współpracy z ZSRR”⁴⁴. Najważniejszy problem nowego rządu upatrywano w ułożeniu stosunków z ZSRR. Gomułka nie będzie prowadzić polityki przeciwko ZSRR, zbyt duża była bowiem zależność Polski od ZSRR, np. z powodu gwarancji radzieckich nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie. Dostrzegano także obawy Pola-

⁴¹ Cyt. *Czysty nurt i brudna piana*, „Trybuna Ludu”, nr 297 z 24 października 1956 r.; zob. także *Na słowo „wolność” mamy własny pogląd doktorze Adenauer!*, „Sztandar Młodych”, nr 254 z 23 października 1956 r.

⁴² Rückkehr Gomulkas in das politische Leben Polen. Aufzeichnung von Ungern-Sternberg, PA/AA, Abt. 7, Bd. 548.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*.

ków, że RFN może porozumieć się z ZSRR w tej sprawie kosztem Polski. Te obawy były widoczne zwłaszcza w okresie pogarszania się stosunków polsko-radzieckich. Podkreślono również negatywny stosunek reżimu ernerdowskiego do przemian w Polsce. Na koniec uznano, że zmiana rządu w Polsce z punktu widzenia świata zachodniego winna być oceniona pozytywnie. W interesie Zachodu była pomoc dla rządu Gomułki, przede wszystkim gospodarcza. „Udział RFN w takiej akcji – stwierdzono – mógłby się znacznie przyczynić do poprawy nstawienia ludności polskiej wobec nas”⁴⁵.

O wydarzeniach w Polsce donosiła na bieżąco prasa zachodnioniemiecka. Pojawiły się pierwsze opracowania poświęcone Polsce⁴⁶. Poza ogólną życzliwością dla wolnościowych dążeń Polaków, liczono także na ułatwienia w przyjazdach do naszego kraju, a zwłaszcza na byłe tereny wschodnich Niemiec.

Niepewność rozwoju sytuacji w Polsce uznano za przeszkodę w aktywizacji niemieckiej polityki wschodniej. W następnych miesiącach RFN nie uczyniła nic, aby to zmienić. Na konferencji prasowej 30 listopada 1956 r. minister Heinrich von Brentano stwierdził, że mimo iż RFN interesuje się rozwojem sytuacji na wschodzie Europy, w Polsce i na Węgrzech, nie uważa jednak za stosowne ingerować w te wydarzenia „w jakikolwiek sposób, ani bezpośrednio, ani pośrednio”⁴⁷. Zarówno von Brentano, jak i Adenauer zaprzeczali publicznie, jakoby poczyniono jakieś kroki w celu nawiązania stosunków dyplomatycznych. Słuszność przyjętej przez RFN polityki wyczekiwania potwierdził ambasador polski przy ONZ, Juliusz Katz-Suchy. W rozmowie, którą odbył z amerykańskim dziennikarzem Frederickem Kuh z „Chicago Sun” w Nowym Jorku 22 listopada 1956 r., zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo prowadzenia polsko-niemieckich rozmów dla Gomułki. Jego zdaniem rozmowy te musiałyby dotyczyć rozwiązania sprawy granicy na Odrze i Nysie. Rząd polski nie mógł sobie jednak pozwolić na zmianę dotychczasowego stanowiska w tej sprawie. Katz-Suchy zaproponował scenariusz przyszłych rokowań polsko-niemieckich, który składał się z dwóch faz. „W pierwszej fazie – jak można przeczytać w niemieckim sprawozdaniu z tej rozmowy – sprawa granicy na Odrze i Nysie nie musi być wcale podjęta, można natomiast mieć na uwadze rozbudowę stosunków gospodarczych oraz wymianę misji handlowych, które można by rozbudować przez służby konsularne. Dopiero w drugiej fazie okaże się, że sprawa linii na Odrze i Nysie stoi w ścisłym związku z problemem zjednoczenia Niemiec, a oba te tematy są związane z najważniejszą sprawą dla Polski, a mianowicie wycofaniem się wojsk

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Zob. H. Kersten, *Aufstand der Intellektuellen. Wandlungen in der kommunistischen Welt. Ein dokumentarischer Bericht*, Stuttgart 1957; H. Laeuen, *Polnische Tragödie, 3. erweiterte Auflage*, Stuttgart 1958.

⁴⁷ Cyt. *Dokumente zur Deutschlandpolitik*, III. Reihe, Bd. 2, (...), s. 933.

radzieckich”⁴⁸. Wspomnianemu scenariuszowi nie można odmówić trafnych propozycji rozwiązania problemu polsko-niemieckiego. Warto dodać, że strona polska będzie w najbliższych miesiącach zgłaszać podobne postulaty. Żądanie wycofania wojsk wydaje się jednak zbyt utopijne i nie wydaje się, aby podzielały je władze polskie.

Sprawa braku reakcji ze strony RFN na wydarzenia w Polsce powracała jeszcze w następnych miesiącach. W lipcu 1957 r. Adenauer ponownie wyraził obawę, że wystąpienie RFN, np. oferta pomocy gospodarczej, postawiłoby w trudnej sytuacji Gomułę⁴⁹. „[...] We wszystkim, co czynimy, uwzględniamy (do von Eckhardta: To nie będzie przecież zapisane dosłownie!) Gomułę, aby nie był on podejrzewany przez Moskwę. Dlatego też jesteśmy bardzo ostrożni. Jestem jednak zdania, że rozpoczniemy negocjacje z Polską (von Eckhardt: Być może na płaszczyźnie europejskiej). Sądzę także, że my sami, RFN, winniśmy odłożyć na bok sprawę linii na Odrze i Nysie. To jest problem, który musi być rozwiązany w osobnym układzie (Arrangement). Nie można ponownie odkręcać wszystkiego, to uważam za wykluczone. Rosjanie przywieźli Polaków na zachód, Niemców dalej na zachód. Teraz nie można tam Polaków ponownie odesłać. Dlatego też należy znaleźć porozumienie z Polską, może na płaszczyźnie europejskiej, co Pan (do von Eckhardta) przecież powiedział”⁵⁰. Pojawia się więc tu alternatywa do dwustronnych negocjacji – rozwiązanie problemu granicy polsko-niemieckiej w kontekście jednoczenia się Europy. Nie była to jednak propozycja, która rokowałaby szybkie porozumienie z Polską. Propozycja ta wydawała się w realiach drugiej połowy lat pięćdziesiątych zupełnie nie do zrealizowania. Równocześnie jednak było to wygodne tłumaczenie bierności RFN w tej sprawie.

Bez wątpienia można stwierdzić, że choć wydarzenia 1956 r. w Polsce były zauważone w obu państwach niemieckich, silniejszą reakcję wywołały w NRD. Przyczyny tego są oczywiste: przynależność do tego samego systemu ideologicznego, borykanie się z podobnymi trudnościami w życiu społecznym i gospodarczym, zależność od Związku Radzieckiego i problemy, wynikające z sąsiedztwa i skutków II wojny światowej. Postawa NRD wobec destalinizacji w Polsce stała się testem wzajemnych stosunków. W ciągu kolejnych miesięcy 1956 r. spod fasady oficjalnych haseł i zwyczajowych zaklęć o wielkiej przyjaźni spajanej świadomością budowania lepszego, socjalistycznego świata, wyszły na jaw prawdziwe problemy i rzeczywiste sądy o sąsiedzie. Wpływ wydarzeń w Polsce nie

⁴⁸ Cyt. Deutsch-polnische Beziehungen, Aufzeichnung vom 6. Dezember 1956, PA/AA, Abt. 7, 589a.

⁴⁹ Cyt. *Adenauer, Teegespräche 1955–1958*, bearb. von H. J. Küsters, Berlin 1986, s. 201.

⁵⁰ *Ibidem*.

ograniczył się tylko do relacji między państwowych, ale i był widoczny w społeczeństwie NRD, które śledziło zmiany w Polsce, porównując je z własną sytuacją. Konsekwencją postawy NRD wobec Polski w 1956 r. były także nienajlepsze stosunki z sąsiadem zza Odry w następnych latach.

Przemiany w Polsce pozytywnie potraktowano w drugim państwie niemieckim, w RFN. Doszukiwano się w nich głównie prób usamodzielnienia się od ZSRR i dowodu na fiasco polityki sowyetyzacji Europy Środkowo-Wschodniej. Trwałym skutkiem demokratyzacji w Polsce, ważnym dla obywateli RFN, było ułatwienie w przyjazdach do naszego kraju i zaktywizowanie wymiany kulturalnej. Niemcy w Polsce uzyskali natomiast szersze możliwości wyjazdu do RFN. Zmienił się także sposób postrzegania Polski i Polaków. Nie był to już tylko kolejny kraj komunistyczny, odpowiedzialny za wysiedlenie Niemców po wojnie, ale i naród walczący o swoje prawa do wolności. W postawie RFN brak jednakże takiego zaangażowania (choć potępiającego), jak w przypadku NRD. Ze zmiany sytuacji w Polsce nie wyciągnięto wniosków dla bieżącej polityki RFN. Kwestia nawiązania stosunków dyplomatycznych nadal pozostała nie rozwiązana. Głoszenie haseł załatwienia spornych spraw tylko z wolną Polską, zrażało nową ekipę w Polsce i ograniczało jej możliwości manewru wobec ZSRR. Nie chodziło tu zresztą jedynie o stosunek do Polski, ale i do reszty krajów socjalistycznych, wśród nich i NRD. W poważnym stopniu był to skutek wewnętrznych uwarunkowań rządów Adenauera. Trzydzieści lat później Gomułka, choć już nie w aurze bohatera Października, stanie się jednak partnerem dla władz RFN.